Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 72 Kraków, środa 29 marca 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca. Bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Jarmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Budżet na rok 1922

Pierwszy raz od odrodzenia państwa polskiego rząd wygotował i przedłożył Sejmowi projekt budżetu na r. 1922, który to projekt w tej chwili znajduje się w rękach posłów. Ogólne wrażenie tego budżetu jest przygnębiające. Przy olbrzymich wydatkach wynoszących okrągło 600 miliardów marek, dochody preliminowane są na 458 miliardów tak, że przewidziany (ale nie faktyczny) deficyt wynosi okrągło 140 miliardów.

Ułożenie tego preliminarza nie jest naszem zdaniem, szczęśliwe z tego względu, że pomięszano w nim wydatki bieżące z wydatkami inwestycyjnymi, które powinny były zostać osobno wyszczególnione wraz z spodziewanem — w drodze pożyczki — pokryciem. A chodzi tu o sumę niełada, bo o okrągło 112 miliardów. Już z góry ustawa finansowa zawiera upoważnienie dla ministra skarbu na przeprowadzenie operacyi finansowych dla pokrycia niedoboru i wydatków inwestycyjnych — rozumie się, że zarówno deficyt i wydatki są fikcyjne, bo o utrzymaniu ich w preliminowanej wysokości niema mowy. Zresztą regułą jest wszędzie, a u nas w wyższym jeszcze stopniu, że dopiero zamknięcia rachunkowe dają prawdziwy obraz gospodarki finansowej; kiedy zaś to zamknięcie rachunkowe ujrzy światło dzienne, tego, zdaje się i p. Michalski nie wie.

Przeglądając poszczególne pozycye budżetowe, spostrzegamy smutne zjawisko, że ani jedno z tak zwanych ministerstw gospodarczych nie pokrywa wydatków z własnych dochodów, że wszystkie zamykają swą gospodarkę większym lub mniejszym deficytem. I tak ministerstwo kolei wykazuje deficyt 62 miliardów, ministerstwo poczt 1 miliard, ministerstwo robót publicznych około 22 miliardy. Jest to zjawisko, które najbardziej ciąży na gospodarce państwowej. Wiemy wprawdzie, że i w innych państwach (Niemcy) kolej i poczta dają deficyt, ale to nie usprawiedliwia faktu, że mimo zapowiedzianych od roku przeszło oszczędności, mimo kilkakrotnego podwyższenia taryf i mimo niedostatecznych płac personalu koleje dają taki olbrzymi deficyt. Coś musi w tej gospodarce szwankować i na tym właśnie punkcie musi ministerstwo skarbu rozpocząć reformy.

Wydatki na armię preliminowane są na okrągło 153 miliardy marek, co przy dochodach 458 miliardów wynosi blisko jedną trzecią część wszystkich dochodów. Jeżeli przy przeprowadzonej już demobilizacyi, przy olbrzymiem zmniejszeniu całego aparatu wojskowego wydatki dochodzą jeszcze do takiej wysokości, to niemała w tem „zasługa" naszego położenia gospodarczego tj. drożyzny, która daje się we znaki i w gospodarce państwowej, tam, gdzie państwo występuje jako konsument. Jeżeli porównamy wydatki na wojsko z wydatkami na oświatę, kulturę, zdrowie i opiekę społeczną, dochodzimy do wniosku, że przecież jesteśmy państwem militarnem — zbyt wielkiem na nasze stosunki. Wydatki wszystkich powyższych działów budżetowych wynoszą okrągło 65 miliardów, a więc ledwo tyle, co 5 miesięczny budżet wojskowy.

Wogóle nieproporcyonalność wydatków kulturalno-społecznych do wydatków wojskowo-administracyjnych jest uderzająca. Podczas gdy np. na ministerstwo spraw wewnętrznych (policya!) wydaje się około 30 miliardów, to na ministerstwo pracy i opieki społecznej zaledwie 8 miliardów. A przecież w tem ministerstwie skoncentrowaną jest cała działalność, obejmująca olbrzymią, najproduktywniejszą część ludności, wytwarzającą i dochody państwowe i bogactwo narodowe: całą klasę robotników przemysłowych! Dalej — na ministerstwo zdrowia preliminuje się 7 miliardów w czasie, kiedy Polskę czeka zadanie walki z epidemiami we własnym i całej Europy interesie, kiedy zjazd sanitarny w Warszawie jest demonstracyą, że Polska uważana jest za kraj najbardziej interesowany i najwięcej zobowiązany w zwalczaniu epidemii.

Uderzającym jest też wydatek na ministerstwo spraw zagranicznych w kwocie 12 miliardów. Tu wchodzą w grę pensye i dyety płacone w walutach zagranicznych, co do których to pensyj słyszeliśmy, że można na nich względnie na pobierających je zrobić pokaźne oszczędności. Ale chyba już na przyszły rok, bo teraz suma jest jeszcze zbyt wielką, aby można w niej wyszukać oszczędności.

Tyle w grubych zarysach o budżecie, zastrzegając sobie szczegółowe omówienie na najbliższą przyszłość.

lf.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów omawiano: 1) wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie zmiany ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku, 2) wniosek ministra spraw zagranicznych o ratyfikacyę konwencyi międzynarodowego związku pocztowego, 3) wniosek ministerstwa sprawiedliwości o zmianę właściwości terytoryalnych sądów okręgowych.

Wobec wyjazdu ministra spraw zagr. Skirmunta do Paryża i Londynu kierownictwo tegoż ministerstwa objął p. Ponikowski.

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rada ministrów przyjęła projekt ustawy **o objęciu władzy państwowej nad ziemią wileńską**, projekt ustawy w przedmiocie zniesienia ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, projekt ustawy wprowadzającej mi dzynarodową konwencyę berneńską dla ochrony dzieł literackich i artystycznych, projekt ustawy o ulgowym trybie uzyskiwania stanowiska urzędników prokuratoryi generalnej. Dalej uchwaliła Rada ministrów wnioski ministra zdrowia w sprawie kredytu na akcyę przeciwepidemiczną i na dożywianie dzieci.

Ferye sejmowe

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Ferye świąteczne Sejmu rozpoczną się prawdopodobnie 7 albo 12 kwietnia.

Pożyczka Polska w Anglii

Leafield. (PAT. Radio) Jak donosi „Times" z pożyczki udzielonej Polsce w wysokości 4 milionow funtów szterlingów, jeden milion funtów szterlingów będzie użyty na zakupno w Londynie surowców dla Polski. W specyalnym artykule poświęconym sprawie pożyczki dla Polski autor artykułu podnosi, że sytuacya finansowa Rzeczypospolitej polskiej w ostatnich czasach znacznie się poprawiła. Autor podkreśla także, że w przeciągu dwóch ostatnich lat handel polski wzrósł tak dalece, że można powiedzieć, iż stanął na równi z handlem zachodnich państw Europy.

Wojewoda wołyński

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Wojewodą wołyńskim zostanie mianowany obecny wojewoda poleski p. Roman.

Delegacya gdańska

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Jutro przybędzie do Warszawy delegacya Gdańska w składzie 7 osób.

Białorusini do Naczelnika państwa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Zjazd włościan białoruskich wysłał do Naczelnika państwa następujący telegram: Zjazd białoruskich włościan powiatu stołpeckiego zasyła najszczersze wyrazy hołdu i widzi w Tobie wielkiego obrońcę szczytnych ideałów wolności narodowej oraz prawdziwego demokratyzmu.

—ooo—

Demonstracyjny wybór w Paryżu

Paryż. (PAT). Narty i Badinat, skazani w swoim czasie przez sąd za udział w rewolcie marynarzy na morzu Czarnem, wybrani do Rady miejskiej Paryża, których mandaty zostały jednakże unieważnione, w dniu wczorajszym wybrani zostali do Rady miejskiej **poraz wtóry.**

Pomoc Francyi dla głodnych w Rosyi

Paryż. (PAT). Cziczerin przesłał do Poincarego depeszę potwierdzającą, że rząd sowietów zaakceptował umowę podpisaną w Berlinie między przedstawicielem sowietów a przedstawicielem francuskiego Czerwonego Krzyża w sprawie niesienia pomocy Rosyi. Wszelkie potrzebne informacye będą udzielone w Berlinie przedstawicielom Francyi przez przedstawiciela Moskwy.

—ooo—

Przygotowania do Genui

Skład delegacyi państw

Paryż. (PAT) 25. III. Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów ma być wyznaczony skład delegacyi francuskiej na konferencyę w Genui. Havas przypuszcza, iż kierownictwo delegacyi powierzone zostanie ministrowi skarbu De Lasteyrie. Poza tem w skład delegacyi miałby wejść minister terytoryów oswobodzonych Reibel.

Berlin. (PAT) 27. III. Wolff. Delegacya niemiecka na konferencyę w Genui będzie się składała z 80 osób, wliczając w to personal biurowy. Wobec położenia wywołanego przez notę komisyi reparacyjnej jest wątpliwem, czy kanclerz Rzeszy pojedzie do Genui.

Londyn. (PAT) 25. III. Biuro Reutera donosi z Rygi, że Cziczerin będzie w miejsce Lenina przewodniczył delegacyi sowieckiej na konferencyę genueńską. Łotewski konsul w Moskwie udzielił wizy paszportowej dla Cziczerina, 25 delegatów i 15 rzeczoznawców.

Wyniki konferencyi sanitarnej w Warszawie

Paryż. (PAT) Rada Ligi narodów postanowiła na wniosek Polski przekazać prezydyum konferencyi genueńskiej rezultaty prac europejskiej konferencyi sanitarnej w Warszawie.

Udział państw neutralnych

Bern szwajcarski. (PAT) Rada związkowa postanowiła zwołać komisyę rzeczoznawców państw neutralnych celem omówienia programu konferencyi genueńskiej na dzień 5 kwietnia do Berna. Oczekują, że wszystkie kraje, które brały udział w obradach rzeczoznawców neutralnych, a więc oprócz trzech państw skandynawskich także i Hiszpania i Holandya wyślą do Berna swoich reprezentantów.

Przeciw wygłodzeniu miast i zamachowi na lokatorów

Olbrzymie zgromadzenie robotników i urzędników krakowskich — Mowy pięciu posłów socyalistycznych — Demonstracya pod gmachem województwa — Delegacya wiecu u p. Gałeckiego

(P) Lud pracujący miast, tak inteligencya pracująca, jak i robotnicy, ugina się pod straszliwem brzemieniem szalejącego wyzysku lichwiarskiego producentów rolnych i paskarzy. Mimo rok drugi trwającego pokoju, w Polsce orgia wyzysku i paskarstwa nie ustaje, przeciwnie wzmaga się zastraszająco. Dzieje się to dlatego, że tak Sejm obecny, jak i rządy dotychczasowe prowadzą zgubną dla państwa, nie liczącą się z interesami szerokich mas wydziedziczonych, **klasową politykę ekonomiczną, politykę** bogaczy **wiejskich** i obszarników. W ich to interesie **pozwala rząd** na wywóz i tak szczupłych zapasów **środków żywności** poza granice państwa. **W związku** z tem nieokiełznana niczem ze strony **rządu** fala wyzysku i drożyzny powoduje spadek marki polskiej, osłabienie przemysłu, bezrobocie i wrzenie głębokiego niezadowolenia wśród **mas** pracujących, co wszystko razem grozi poważnie podstawom istnienia Rzeczypospolitej. Ani Sejm w większości swej reakcyjnej, ani rząd nie słuchają stanowczych ostrzeżeń reprezentantów **klasy robotniczej w Sejmie, lecz kontynuują** dalej zgubną **politykę egoizmu klasowego. Miarę** rozgoryczenia przebiera zamach Sejmu **przy zgodzie rządu na ustawę o ochronie lokatorów,** grożący szaloną zwyżką czynszów i oddaniem wielkiej rzeszy lokatorów na pastwę kamieniczników, z których większa część to dorobkiewicze wojenni! Przeciw tej polityce postanowił lud pracujący Krakowa

podnieść stanowczy protest,

który znalazł swój wyraz w wielkiem zgromadzeniu pracowników państwowych i robotników, które się odbyło w niedzielę w godzinach **południowych w sali „Sokoła"** przy ulicy Wolskiej.

Ponieważ sala nie mogła pomieścić napływających wciąż tłumów, wielka część zgromadzonych zmuszoną była pozostać przed gmachem. Na zgromadzeniu zjawili się posłowie: Daszyński, **Dr. E. Bobrowski**, **Dr Marek**, **Smulikowski i Moraczewska.**

Przebieg obrad zgromadzenia

Zagaił obrady radca miejski nauczyciel p. **Nowak, który** też został wybrany przewodniczą**cym.** Na zastępcę przewodniczącego powołano **tow. Packana, sekretarzował tow. Bator.**

Prof. Nowak omówił postulaty pracowników **państwowych,** walkę tychże o ich zrealizowanie i lekceważące stanowisko rządu.

Referat w sprawie **wywozu środków żywności** wygłosił **p. Szymkiewicz.** Mowca na podstawie danych statystycznych wykazując stan produkcyi rolnej w Polsce stwierdził, że w obecnych warunkach nie może być mowy o wywozie **środków żywności,** a zwłaszcza zboża, którego mamy niedobór. Mowca proponuje założenie Ligi przeciw wywozowi środków żywności i zgłasza odpowiednią rezolucyę.

Witany owacyjnie

poseł tow. Daszyński

oświadcza, że PPS popiera zawsze słuszne żądania pracowników państwowych. Konflikt między pracownikami a rządem należy do niezmiernie trudnych. Zorganizowana klasa robotnicza rozumie położenie pracowników państwowych, gdyż chodzi tu o najżywotniejsze sprawy: o wyżywienie, o zdobycie warunków egzystencyi. W walce z bogacącymi się na klasie robotniczej agraryuszami i z rządem, który ich słucha, musimy iść solidarnie. Niektórzy członkowie rządu chcieliby, by pracownicy mieli tanie środki żywności, **jednak p. Michalski jest sojusznikiem agraryuszy.** Politykę jego musimy zdemaskować. Dziś my jedynie wypowiedzieliśmy walkę przeciw w zastraszający sposób rosnącej drożyźnie i w walce tej pójdziemy razem! (Gorące oklaski).

Poseł tow. Dr Bobrowski

wskazuje, że jakkolwiek w 1921 roku był obfitszy urodzaj, to jednak daleko nam do samowystarczalności.

Musimy wyżywić Górny Śląsk, który potrzebuje 10.000 wagonów zboża. Dostawę tego zboża powierzył rząd spółce, na której czele stoją b. ministrowie aprowizac. pp. Grodzicki i Śliwiński. Oni to wykupują zboże obcą walutą i podbijają ceny. Z tych powodów zboże podrożało o 70 procent! Granice niestrzeżone, wywóz zboża odbywa się wszelkiemi drogami do Czech. Niemiec i Rosyi. Najmniej 50 tysięcy wagonów zboża już z Polski wywieziono. To są powody drożyzny. Rząd zapowiedział wywóz jaj z 1 kwietnia i ceny już idą szalenie w górę. Dotkliwie **odczuwamy brak** i drożyznę mięsa. I w tej sprawie rząd nic, a właściwie na szkodę ludności robi. Oto za milion marek „ofiary" na rzecz państwa złożonej przez handlarza świń, Laławeca z Rawy Ruskiej, państwowy urząd przywozu i wywozu dał mu pozwolenie na wywóz do Czechosłowacyi 3000 sztuk nierogacizny. I co zyskało na tem państwo? Oto handlarz, dając 1 milion państwu, zarabia na eksporcie 3 tysięcy świń **180 milionów marek!** Tak to rząd w czasie drożyzny i głodu „pracuje" nad obniżeniem cen! Związek posłów PPS zgłosił w Sejmie wniosek nagły, domagający się zakazu wywozu z kraju zboża, tłuszczu, mięsa i jaj. Jeżeli rząd to nie uczyni, chwycić się będziemy musieli, jak w roku 1918, środków samoobrony przed wywozem środków żywności (oklaski).

W sprawie zamachu na ustawę o ochronie lokatorów

referował tow. **Packan**, wypowiadając się za zwolnieniem od podwyżki mieszkań, złożonych do trzech pokojów. Mówią, że kamienicznik żyć musi z dochodów, płynących z kamienicy. Jestto niesłychane, przecież kamienicznictwo nie jest żadnym zawodem! Mowca zgłasza w myśl wywodów rezolucyę.

Posel tow. Moraczewska

zwraca uwagę, że jednym z powodów drożyzny, to — danina państwowa. Miała to być ofiara z majątku obywateli na rzecz państwa. Nikt nie przypuszczał, że tą okolicznść wyzyskają niesumienne klasy posiadające i handlujące do podwyższania prywatnych dochodów. Produkty drożeją, a na pytanie dlaczego, odpowiadają producenci: „Czyż pan nie wie, że płaciliśmy daninę?" W ten sposób cały ciężar daniny spada na barki pracującej ludności miast!

W sprawie tej niesumiennej praktyki przerzucania ciężarów daniny na ludność pracującą miast, poseł tow. Moraczewska zgłosiła w Sejmie wniosek, wzywający rząd do przeciwdziałania temu niesłychanemu postępowaniu wyzyskiwaczy.

Posel tow. Smulikowski

omówił stosunek Sejmu i rządu do postulatów pracowników państwowych, a przedewszystkiem sprawy **uposażenia**. **P. Michalski** upierał się wszelkim podwyżkom płac urzędniczych. pod naporem jednak ustąpił. Rząd, który oburza się na demonstracye pracowników państwowych — pod naporem właśnie tych manifestacyi rzucił pracownikom 50-procentowy dodatek, a później tylko 40-procentowy.

Niech rząd wskaże źródła, gdzieby pracownik za ten dodatek mógł nabyć potrzebne mu środki utrzymania. Czyż dziwić się, że pracownicy państwowi demonstrują? **Wszak większość ograrna Sejmu, włącznie z endecyą, odrzuciła awans automatyczny!** Mówi się o większości agrarnej. A przecież awans automatyczny odrzucony został głosami **posłów-urzędników** (endeków), należących do prawicy i centrum! Mowca opisuje nędzę, panującą wśród rzesz urzędniczych i wskazuje na potrzebę **utworzenia jednolitego frontu wszystkich wyzyskiwanych ludzi pracy** (burzliwe oklaski). PPS zawsze bronić będzie tak robotników, jak i urzędników, mimo, iż ci ostatni, występując przeciw partyi socyalistycznej, często działają na korzyść swych wrogów i wyzyskiwaczy.

Dr Ordyński odnośnie do sprawy ochrony lokatorów popiera wywody tow. Packana i występuje przeciw projektom podwyżki czynszów.

Poseł tow. Dr Marek

stwierdza, że wśród klasy pracującej panuje pesymizm. Z jednej strony dręczy ją drożyzna i głód — z drugiej widmo utraty dachu nad głową. Widzimy, że okres sielanki narodowej mija, **a w każdej dziedzinie życia społecznego objawiają się** że strony dzisiejszego państwa. Walka klasowa narzuca się tu jako konieczność! Otrząsnąć się musimy z uśpienia i stanąć do walki o prawa i byt we własnem państwie.

Zmusza nas do tego najwyższy interes: utrzymania siebie i rodziny! Bo dopiero pracownik zadowolony i wolny może bronić państwa. Nie można się zgodzić, by jedni opływali w dostatkach, a drudzy nietylko pracowali, ale jeszcze walczyli ciężko o skromny kawałek chleba! Takie stosunki wytwarzać mogą tylko nastrój wrogi państwu i do tego dopuścić nie możemy. Starać się należy, by fala niezadowolenia wśród mas znikła, a wtedy groźby nieprzyjaciół nie będą straszne, **gdyż każdy ziemi tej, która mu zabezpieczy lu**dzki byt, bronił z całych sił będzie! Polską rządzi 80 procent ludności rolniczej. Szlachta ma strzaskane skrzydła, reforma rolna usuwa magnateryę. Ziemię obejmuje chłop. W mieście liczny odłam narodu — klasa robotnicza i inteligencya. Między temi klasami musi dojść do porozumienia, jeżeli Polska ma istnieć na wieki. A jeżeli egoistyczna polityka chłopów zdążać będzie do zniszczenia robotnika i inteligenta — wówczas żadna siła rozgoryczenia nie powstrzyma. Nie występujemy tu przeciw chłopom, bo większość ludu miejskiego to przybysze ze wsi i dlatego egoistyczna polityka wsi przeciw miastom zakończyć się musi! Musimy tworzyć samoobronę. Leży ona nie w terrorze, **ale w organizacyi całej klasy tak fizycznie, jak i umysłowo pracującej!** Zniknąć musi podział klasy pracującej — gdy idzie o walki społeczne — na robotników i inteligencyę. **Organizacya zjednoczyć musi wszystkich wyzyskiwanych ludzi pracy!** Walka rozgrywać się musi na tle różnic społecznych, ale na **zasadach demokratycznych.** Walcząc legalnie o realne interesa, o chleb codzienny — trzymać musimy w pogotowiu broń ostateczną — **strejk.** Jeżeli tylko zespolimy w zupełności w organizacyach naszą siłę, sama groźba użycia tej broni ostatecznej przyniešć nam może zwycięstwo! (Gorące, długotrwałe oklaski).

Po przemówieniu tow. **Mostka**, uchwalono jednomyślnie następujące

Rezolucye:

1) Zebrani na wiecu w Krakowie w dniu 26 marca 1922 pracownicy mózgu i mięśni wzywają rząd do wstrzymania wywozu zboża i innych produktów spożywczych z kraju, dopóki wyżywienie ludności Rzeczypospolitej nie jest zapewnione.

2)Zebrani na wiecu uchwalają utworzyć ligę przeciwko wywozowi produktów pierwszej potrzeby, a zorganizowanie tejże polecają Komitetowi Wykonawczemu Związku zaw. prac. państwowych.

3) Zebrani na wiecu publicznym pracownicy mózgu i mięśni dla zaradzenia katastrofalnemu brakowi mieszkań z jednej strony i wyzyskiwaniu przez właścicieli mieszkań ten stan rzeczy na niekorzyść lokatorów z drugiej strony, stanowczo domagają się od rządu, aby do ustawy o budowie tanich mieszkań dla urzędników i robotników z dnia 1 sierpnia 1920 **roku wydał natychmiast** przepisy wykonawcze, na mocy których kooperacye budowlane rozwinąć mogą przez uzyskanie kredytów akcyę budowlaną. **Protestują** jaknajenergiczniej przeciwko zamachowi na ustawę o ochronie lokatorów; ustawa ta winna pozostać w mocy, aż do czasu zupełnej rozbudowy miast i osad przemysłowych. Wzywają rząd, aby skutecznie przeciwdziałał, nieuzasadnionym podwyżkom komornego, a szczególniej z mieszkań do trzech pokoi włącznie, zaś z mieszkań większych, zajmowanych przez ludzi bogatych, pobierane wysokie komorne nie ma służyć jako środek spekulacyjny na rentowność kamienic, lecz użyty na restauracye domów zniszczonych.

Demonstracya

Po końcowem przemówieniu przewodniczącego zgromadzeni udali się w pochodzie demonstracyjnym pod gmach województwa przy ulicy Basztowej.

U p. wojewody Gałeckiego

Delegacya, złożona: z prezydyum wiecu, reprezentantów różnych dykasteryj pracowników i reprezentantek emerytek pod przewodnictwem posłów tow. Dr. Marka i Smulikowskiego, udała się do p. wojewody **Gałeckiego.** Przewodniczący wiecu, p. Nowak, przedłożył p. wojewodzie uchwały zgromadzenia z prośbą zakomunikowania ich rządowi. Tow. poseł **Smulikowski** podniósł żądanie wykonania uchwał Sejmu z 10 stycznia i 17 lutego, zawartych we wnioskach Związku posłów PPS, które polecają regulacyę płac i dodatków drożyźnianych wedle danych urzędu statystycznego. Tow. **Packan** podniósł konieczność wypłaty pensyj **emerytom, wdowom i sierotom** wedle nowej ustawy, co do dziś jeszcze nie przeprowadzono! Ob. **Perec** poruszył sprawę **walki z paskarstwem.**

Odpowiedź p. Gałeckiego

Wojewoda dr Gałecki w odpowiedzi zaznaczył, że sprawą uregulowania uposażeń urzędników bardzo się interesuje. Sprawa natrafia jednak na trudności z powodu ciężkiego stanu skarbu państwa. **Uważa, że trzeba zredukować liczbę urzę-**

dników przez zniesienie niepotrzebnych urzędów. co umożliwi wydatną regulacyę płac. W sprawie uposażeń interweniował u rządu, nie widział się jednak z ministrem skarbu, bo go nie można było znaleźć. Jak zapewniano go, ustawa odnośna będzie wkrótce Sejmowi przedłożona. Co do wywozu środków żywności, to z województwa, prócz 20 wagonów zboża, przeznaczonego do Anglii za nawozy sztuczne — nic nie wywieziono; bydła, ani nierogacizny, jakoteż tłuszczów i w przyszłości województwo wywozić nie pozwoli. Przyznaje, że zapowiedź wywozu jaj z 1 kwietnia jest przyczyną ich braku i drożyzny, gdyż spekulanci magazynują towar na wywóz.

Że daninę wyzyskano dla spotęgowania drożyzny, przyznaje. Na kwestyę ochrony lokatorów niema wpływu, przypuszcza jednak, że rząd na znane projekty komisyi prawniczej się nie zgodzi. Co do przeciągania wypłat emerytalnych — to rzecz zalega w Izbie skarbowej. Zapewniał wreszcie, że byt urzędników **musi być poprawiony.**

PRZED GMACHEM WOJEWÓDZTWA

Zebrała się kilkutysięczna rzesza ludu, oczekując z powagą wyniku konferencyi u wojewody. Do zebranych przemówił p. Nowak, na czem tę imponującą manifestacyę zakończono.

* * *

Komitet wykonawczy Związków Zawodowych pracowników państwowych stwierdza, iż zarzut jakoby Związek Zawodowy pracowników pocztowych nie łączył się w akcyi o poprawę bytu ogółu prac. państw. tyczy jedynie Centralnej organizacyi pocztowców, natomiast Związek Zaw. pocztowców Koło III w Krakowie bierze udział w akcyi Komitetu i tak materyalnie jak i moralnie przyczynia się do wspólnej sprawy.

Fronda endecka

Echa imienin Naczelnika państwa

Liceum i gimnazyum realne żeńskie im. Kaplińskiej stało się w ostatnich latach gdy przeszło w inne ręce, twierdzą fanatyzmu religijnego. Dewizą panny Trąmpczyńskicj, obecnej właścicielki zakładu jest odczyszczenie szkoły z innowierczyń tak, aby się stała czysto katolicką. Ojcem duchownym tej akcyi jest ks prof. Pechnik. W parze z fanatyzmem religijnym idzie duch endecki, który ogarnął zakład, czego dowodem jest niestosowanie się do okólnika kuratoryum. W szkole tej nie odbył się odczyt o Naczelniku Państwa, gdyż p. Trąmpczyńska ma żal do Józefa Piłsudskiego, że nie jest narodowym demokratą. Radzimy pannie Trąmpczyńskiej stworzyć ze szkoły swojej zakon i stanąć na jego czele. Takie stanowisko odpowiadałoby jej w zupełności.

* * *

Z dyrekcyi gimnazyum III. im Sobieskiego otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Z powodu notatki, umieszczonej w „Naprzodzie" z d. 22 marca b. r. Nr. 67 o obchodzie imienin Naczelnika Państwa w gimnazyum III, upraszam o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby prof. Ludwik Skoczylas nie mówił o zasługach Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego dla państwowości polskiej, prawdą jest natomiast, że wspomniał przy tej sposobności o zasługach wszystkich innych, którzy się przyczynili do odbudowania państwowości polskiej.

Nadmieniam nadto, że prof. Ludwik Skoczylas mówił z polecenia Dyrekcyi, które to polecenie lojalnie spełnił.

Z poważaniem **Pogorzelski**, dyrektor.

* * *

Mamy tedy sprostowanie, skonstruowane na podobieństwo § 19, ale nie powołujące się nań wcale. Rozpatrzmy je:

Zdaje się, że podpisany pan dyrektor nie bardzo zrozumiał intencyę naszej notatki: nie odgrywamy roli kontrolorów lojalności w stosunku do obchodu imieninowego Naczelnika państwa — nie jesteśmy żadną instancyą w tej mierze, lecz z ogólniejszych pobudek wystąpiliśmy przeciwko temu, ażeby **pod płaszczykiem tego obchodu czyniono coś — wręcz przeciwnego, ażeby uprawiano propagandę endecką** na każdym kroku wrogą temuż Nacz. państwa. Pan dyrektor zapewnia nas, że referat odnośny dyrekcya sama powierzyła prof. Skoczylasowi i że wywiązał się on z zadania jak najpoprawniej.

Zgódźmy się np., że tak było istotnie... Lecz zapytajmy zarazem, jak się to stać mogło?

Albo p. Skoczylas-referent zaparł się p. Skoczylasa-dziennikarza i popisywał się obłudą. Albo dyrekcya przypuszcza, że prof. S. z natury swej zabarwia się odpowiednio do miejsca i chwili, jak lakmus, używany do prób chemicznych — odpowiednio do rodzaju płynu, w który się nasyconą nim bibułkę zanurza...

Albo posiada on taki kunszt, że potrafi pozornie czyjeś podnosząc zasługi, te zasługi mimo to tak „uronić", ażeby słuchacz wkońcu nie wiedział, co o nich sądzić?

Wszystkie te ewentualności sprawiają, że znani endecko-klerykalni działacze nie powinni otrzymywać takich zleceń.

Część młodzieży szkolnej już oryentuje się w przekonaniach swoich nauczycieli i albo widzi zgóry niestosowność ich wyboru, albo odczuwa niewłaściwość ich przemówień, albo jest świadkiem jakiejś dwulicowości, czy maskarady.

Stąd rada dla pp. dyrektorów, ażeby takich osobliwych referentów nie naznaczali; dla tych-że, ażeby nie podejmowali się właśnie zadania, do którego posiadają wszelkie cechy... negatywne.

Chyba, że chodzi o to, ażeby „opanować" dany obchód na rzecz propagandy endeckiej, ażeby go zaanektować dla swoich celów, co na czele, jako wcale perfidny wybieg osądziliśmy. Mniemamy, że tych parę słów wyjaśnienia wystarczy.

* * *

Lwowskie echa imienin Piłsudskiego

Lwów, 22 marca.

Lwów jest ostoją polskości wschodniej Małopolski. Z polskością Lwowa nierozdzielnie złączona jest polskość całej dzielnicy. To też Lwów czuły jest na każdy objaw życia narodowego, każda manifestacya żywem we Lwowie odbija się echem. Ale są pewne ograniczenia, pewne zastrzeżenia wobec... kierunku politycznego, który jest ośrodkiem danej manifestacyi narodowej. Najsilniejszym i wśród ludności najpopularniejszym wyrazicielem idei narodowej, a w szczególności kresów, jest Józef Piłsudski, ale mają do niego pewną idyosynkrazyę endency, a garną się około Piłsudskiego tłumy chłopstwa i robotników. Imieniny Piłsudskiego — to sposobność manifestowania i to popularnego manifestowania polskości Lwowa, przeważa jednak endecka chęć ukrócenia popularności Naczelnika państwa i stąd imieniny Naczelnika to w „kołach narodowych" splot intryg i kawałów endeckich.

Zwolennicy Piłsudskiego są zdania, że Lwów najlepiej wyrazi swoją polskość, mianując wodza Legionów swoim obywatelem honorowym, ale konwent seniorów rady gminnej, w większości złożony z klerykałów, endeków i łyków nie godzi się na to. Wtedy projektodawcy chcą odwołać się do rady miejskiej, ale prezydent Neuman zapowiada, że tak długo nie zwoła posiedzeń rady, póki nie będzie miał pewności, że wniosek taki, którego przyjąć się nie chce a odrzucić nie można, nie będzie postawiony.

W zgniłej atmosferze politycznej, wytworzonej zbyt długim żywotem „komitetu dla obrony Lwowa", złożonego z wszystkich stronnictw, skończyło się na kompromisie. Prezydent Neuman zobowiązał się wygłosić przemówienie z życzeniami imienin dla Piłsudskiego, a wniosek na zamianowanie go obywatelem honorowym nie pojawił się.

Ludek lwowski nie wie nic o tem wszystkiem; są to sprawy „dyplomatów" miejskich, ale lud czuje, że Piłsudski jest wyrazem nowoczesnej, demokratycznej, niezaborczej i nieimperyalistycznej polskości i rozumie, że manifestując się za Piłsudskim, jednnie, bez drażnienia słusznych uczuć Ukraińców, daje wyraz swej polskości. To też, widząc, że „wodzowie" w dzien imienin Naczelnika milczą, najładniejszy plac Lwowa, plac Halicki w wilię 19 marca nazwał placem Józefa Piłsudskiego. Około północy zjawiła się drabina na kołach. Spiskowcy zdjęli tablicę z napisem „plac Halicki" i umocowali na jej miejscu ładną umajoną tablicę z napisem Plac Józefa Piłsudskiego.

Nie obeszło się bez humorystycznego epizodu. Policyant nadszedł, gdy poczęto tablicę przybijać i ostrym tonem zapytał, co tu się dzieje. Wtedy przybijający naiwnie spytał trzymających drabinę, czy tak dobrze, panie inżyniere i policyant odrazu zrozumiał sytuacyę. Wszak to komisya magistracka o północy z chwilą rozpoczęcia się 19 marca oddaje z polecenia rady gminnej hołd Naczelnikowi. Wyprężył się jak struna, uderzył w dach i zawołał: niech żyje Naczelnik Józef Piłsudski! Cześć Wam obywatele.

Wszak policyant to stary lwowianin wszak był on świadkiem, jak Leopolis semper fidelis po wypędzeniu Moskali nazwał ulicę Pańską ulicą austryackiego generała Boehm-Ermollego. Jakżeby Lwów miał nie mieć placu Józefa Piłsudskiego, któżby mógł się temu sprzeciwić? I tak na rogu placu Halickiego wpada w oczy tablica, pamiątka żywego odczucia przez lud tego, co istotnie jest polskie i pamiątka głupoty radców miejskich.

Bukiet ten nie byłby zupełny, gdyby brakowało w nim kwiatka złożonego przez władze szkolne. Mamy we Lwowie prywatne gimnazyum prowadzone przez głęboko wierzącego katolika w ultrareligijnym duchu, pedagogicznie jednak wzorowo. Młodzież ukończywszy zakład, uczęszczając już na wszechnicę, lgnie do niego i interesuje się jego powodzeniem i młodszymi kolegami. I tak akademicy, byli uczniowie tego gimnazyum, korzystając z tradycyjnej dyspenzy, w dzień św. Józefa postanowili młodszym kolegom urządzić zabawę tańcującą. Nie podobało to się katechecie, ani ks. Gerstmanowi, który zakazał, by zabawa odbyła się w gmachu szkolnym. — Wszak to nie imienimy Franciszka Józefa!

Tak ślepota partyjna na placówce tak ważnej jak Lwów rozbija polskość w dziedzinach, w których mimo społeczne sprzeczności mogłaby skupiać ludzi rozmaitych przekonań.

Leopoliensis.

UWAGI

Prezydent Federowicz w obronie kamieniczników

Znaną jest powszechnie walka, jaka toczy się obecnie w komisyi prawniczej Sejmu nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Przed kilku dniami czytaliśmy horendalne wnioski podkomisyi, proponujące olbrzymie podwyżki czynszów w takich rozmiarach, o jakich kamienicznicy nawet nie marzyli. Sprawa ta była przedmiotem dalszych obrad komisyi prawniczej w dniu 24 b. m. Przed przystąpieniem do obrad pos. tow. **Lieberman** podniósł zasadniczą kwestyę, mianowicie że różni „prawnicy" idący kamienicznikom na rękę utrzymują, że cała ustawa o ochronie lokatorów jest nieważna, gdyż przeczna jest z przepisami konstytucyi o prawie własności. Wobec tego należałoby wiedzieć, jak na tę sprawę zapatruje się referent.

Referent pos. **Jasiukowicz** oświadczył, że uważa ustawę o ochronie lokatorów za **niezgodną z konstytucyą!**

Pos. **Lieberman** wobec tego oświadczenia wyraził zdziwienie, że p. Jasiukowicz wogóle podjął się referatu i dla położenia raz na zawsze tamy wątpliwościom postawił wniosek, aby komisya orzekła, że ustawa o ochronie lokatorów nie jest sprzeczna z konstytucyą.

Gdy nad tym wnioskiem rozwinęła się dłuższa dyskusya, wystąpił poseł Jan Kanty **Federowicz**, prezydent m. Krakowa z wnioskiem, aby raz na zawsze orzec, że w dyskusyi nad ustawą o lokatorach **mówca może przemawiać tylko 5 minut i to tylko jeden raz.**

Wniosek ten, zdążający do zakneblowania ust tym posłom, którzy nie chcą dopuścić do obalenia ustawy, został jednak **odrzucony**, gdyż pos. tow. **Marek** wykazał, że jest on sprzeczny z regulaminem. W każdym razie p. Federowicz zadokumentował wobec kamieniczników swe „dobre chęci", co jednak na to powie większość mieszkańców Krakowa, która kamienic nie posiada?

Sprawy partyjne

Konferencya obwodowa PPS Zachodniej Małopolski odbyła się w dniach 25 i 26 bm. w Krakowie. Sprawozdanie z tej konferencyi podamy w jutrzejszym numerze „Naprzodu".

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu": Organizacya drukarzy, Kraków 10 000 mk. Organizacya krawców, Kraków 5.420 mk. Organizacya malarzy, Kraków 1.000 mk. Zebrane przy dyżurze przez tow. Papińskiego od członków metalowców 8 910 mk. Organizacya masarzy, Kraków 2 028 mk.

Na żołnierza weterana Kraszewskiego Mieczysława Toczyńska, Kraków 500 mk.

Szkoła partyjna

We środę dnia 29 marca, tow. dr Wład. Gumplowicz: „Partye polityczne w Polsce", część II.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Z POBYTU MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ P. DAROWSKIEGO

Na skutek interwencyi Związku Górniczego przybył dnia 21 bm. do Zagłębia Dąbrowskiego p. minister pracy Darowski i odbył konferencyę z przemysłowcami i robotnikami u p. inspektora pracy inżyniera J. Gallota w Sosnowcu w obecności p. ministra pracy i delegatów.

Pan minister Darowski wraz z delegatami Ministerstwa pracy i opieki społecznej zapoznał się z wszystkiemi brakami, bolączkami i życzeniami robotników Zagłębia Dąbrowskiego. Na konferencyi robotniczej z panem ministrem pracy przedstawiciele klasowych Związków Zawodowych sekretarze Stańczyk, Kazek, Bień i redaktor Migacz wyrazili zadowolenie z przyjazdu p. ministra pracy, który nie omieszka załatwić sprawy żywotne klasy pracującej: jak centralizacya kas brackich, opieka nad emerytami i inwalidami na kopalniach. Sekretarz Związku górników Jan Stańczyk w przemówieniu swoim podkreślił najważniejsze momenta sytuacyi obecnej w górnictwie, wskazując na wzrost drożyzny, kryzys w przemyśle i na konieczność walki o prawa robotnicze w czasie nowej umowy i rewizyi płac. W tym czasie kiedy przemysłowcy starają się wszelkiemi siłami eksploatować robotników nie dając im wzamian znośnych warunków ludzkiej egzystencyi i urządzeń techniczno-sanitarnych po kopalniach. Z całą bezwzględnością poddano krytyce stanowisko baronów węglowych, którzy za pracę roboczą, za miliardowe zyski płynące do ich kieszeni nie chcą budować łaźni kopalnianych, mieszkań robotniczych, zabezpieczyć kolonie robotnicze w wodę do picia i gotowania, a także nie chcą uruchomiać szkół kopalnianych dla wielo tysięcznych dzieci robotniczych.

Pan minister Darowski po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli Związków Zawodowych przyrzekł sprawami temi zająć się energicznie i wpłynąć odpowiednio na przemysłowców w celu zrealizowania elementarnych potrzeb klasy pracującej.

KONFERENCYA W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

W dniu 22 marca b. r. popołudniu odbyła się w salach Domu Ludowego PPS w Dąbrowie konferencya delegatów ZRPG w Polsce z różnych okręgów węglowych. Na konferencyę tą przybył p. minister pracy z delegatami ministerstwa i inspektor inż. J. Gallot. Na porządku dziennym konferencyi były sprawy: Kasy brackie, warunki sanitarne i techniczne na kopalniach, mieszkania i szkoły robotników na kopalniach.

Sekretarz Związku Jan Stańczyk referując sprawy powyższe wykazał p. min. pracy, jak z całą świadomością przemysłowcy węglowi popełniają zbrodnię wobec robotników, wyzyskując ich bezmiernie i skazując na życie codzienne w barbarzyńskich warunkach. Jako delegaci okręgów przemawiali sekretarze: Papuga (z Chrzanowa), górnik Sadowski z kop. „Renard", jeneralny sekretarz ZRPG w Polsce Mieczysław Bobrowski, górnicy: Królikowski, Kość, Chechelski i inni.

Reasumując żalenia i prośby delegatów obecnych na konferencyi, sekretarz Stańczyk imieniem organizacyi złożył p. min. pracy i delegatom ministerstwa oświadczenie solidarnej współpracy robotników z wymienionym Ministerstwem mówiąc o jego znaczeniu dla klasy pracującej, podkreślając pełną wiarę w energiczną działalność p. ministra w celu poprawy egzystencyi górników. Przewodniczący Związku ZRPG w Polsce Franciszek Szpruch imieniem delegatów konferencyi dziękował p. ministrowi za przybycie jego do Zagłębia Dąbrowskiego i obecność jego na konferencyi.

Pan minister Darowski w prawie godzinnym referacie o sytuacyi w przemyśle i działalności ministerstwa pracy dał wyraz szczerych i gorących zabiegów o naprawę stosunków pracy i przyrzekł górnikom, że słuszne ich żądania i życzenia w miarę możności Ministerstwo pracy zrealizuje przy pomocy i współdziałaniu samych robotników zorganizowanych w Związkach Zawodowych.

Burzą oklasków i powstaniem z miejsc zamanifestowali robotnicy sympatyę swoje i podziękowanie p. ministrowi Darowskiemu.

O opiece społecznej przemawiał szef Departamentu Opieki Społecznej w M. P. i O. Sp. pan dr Jurkiewicz, wyjaśniając techniczne strony wprowadzania w życie kas brackich i kontynuowania opieki nad inwalidami górnictwa.

Pan inżynier Gallot jako inspektor pracy Zagłębia Dąbrowskiego mówił o współpracy z organizacyami zawodowymi i o trudnościach z jakimi się napotyka przy zamierzonych reformach w ustroju dzisiejszym przemysłu.

W nastroju nader serdecznym żegnano p. ministra pracy i delegatów Ministerstwa pracy z ufnością, że skargi i żądania mas robotniczych będą nareszcie przez Rząd należycie załatwione.

Minister pracy Darowski wśród górników

W poniedziałek 27 marca odbyła się w Krakowie konferencya Związku robotników przemysłu górniczego w Polsce, na którą przyjechał minister pracy p. Darowski wraz z głównym inspektorem pracy p. Klottem i radcą min. inż. Konopczyńskim. Przybyli także inspektorzy pracy p. Gallot (Sosnowiec) i p. Smyczyński (Kraków) oraz przedstawiciel starostwa górniczego dr Czapliński, inż. górniczy, kierownik krakowskiego urzędu górniczego p. Negrusz i p. Feill za dyrekcyę salin.

Z posłów przyjechali: wicemarszałek Sejmu tow. Moraczewski, Klemensiewicz, dr Bobrowski i Żuławski. Delegaci robotników przedłożyli żądania dotyczące inspekcyi pracy, ubezpieczeń i stosunków pracy w salinach, które p. minister przyobiecał poprzeć. Wieczorem odjechał p. minister do Warszawy.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Listy z kraju

Nowy Sącz, 20 marca.

Zamierzone rozwiązanie Rady gminnej. — Nie sprawiedliwy wymiar daniny. Rozłam w NPR.

Zabagnione rozpaczliwie stosunki miejskie zamierza ratować rząd przez rozwiązanie Rady miejskiej i wprowadzenie komisarza rządowego. Prawda, że gospodarka miejska jest beznadziejna, o czem tylokrotnie pisaliśmy. Przeklinają tę gospodarkę i jej przedstawicieli wszyscy! Klnie klasa robotnicza, dla której magistrat nic a nic nie robi, klną lokatorzy obdzierani niemiłosiernie przez kamieniczników, klną spożywcy, których łupią ze skóry przeróżni paskarze, i rodzice dzieci szkolnych, które tygodniami nie pobierają nauki z braku opału — i urzędnicy miejscy, dla których braknie niejednokrotnie pieniędzy na płace. Oto najświeższy mały obrazek: Poseł miasta N. Sącza Dr Marek chce złożyć sprawozdanie poselskie. Prosi na ten cel o salę magistratu. Magistrat odmawia, bo sala świeżo odczyszczona... Rada miasta uchwaliła, aby sali bezwarunkowo nikomu nie odstępować, bo powalanoby podłogę! Niech poseł wybrany przez obywateli, i ci obywatele, którzy z podatkowych pieniędzy wybudowali mag. i odczyścili salę słuchają posła... na „Wenecyi" albo pod gołem niebem, albo niech się obejdą bez sprawozdania poselskiego. Niech ta sala magistracka będzie nakryta kloszem, a otwierana, kiedy p. asesorzy będą chcieli pospacerować pod pachę z paniami burmistrzem, albo kiedy do Sącza zjedzie p. Zamorski. Bo dla pana Zamorskiego zaprasza się wybranych, takich, którzy w kaloszach chodzą. Na zebranie Dra Marka przyszliby zapewne robociarze — a ci i napluć na podłogę gotowi.

Wogóle klnie wszystko na rajców miejskich, na magistrat i głowę miasta, p. Oleksego, który rzekomo wszystkiemu winien. A przecież wiadomo ogólnie, że p. Oleksy jest tylko manekinem w rękach kilku radnych i radcy p. Brudziany. Wiedzą wszyscy, że p. Brudziana, płatny urzędnik magistratu, chciałby na gwałt być głową miasta. Wiedzą, że kliczka ta od dawna czyni zabiegi, aby zawadzającego im burmistrza obalić, że wszystko złe zwala się na jego barki, choć pan radca Brudziana, jak wiadomo, czynił wszystko, aby rządy burmistrza uniemożliwiać, aby uwypuklić jego złą gospodarkę. Czyniono już przed rokiem próby obalenia burmistrza. Pan Brudziana zdecydował się objąć rządy z zastrzeżeniami jednak, że otrzyma płatny urlop jako radca magistratu i jako urlopowany będzie pełnił funcyę burmistrza. Miałby ochotę być burmistrzem i p. Nowakowski, zapewne i p. Sichrawa. Próby nie udały się. Chwycono się więc innego sposobu. Prawdopodobnie w czasie pobytu p. wojewody Gałeckiego w N. Sączu, uplanowano rozwiązać Radę i zaproponowano na komisarza... znowu p. Brudzianę, urzędnika magistratu, na zastępców p. Dr. Sichrawę i p. aptekarza Nowakowskiego, na członków: radcę Kohmana, Celewicza, Zabrzę, Brzozowskiego, Bielata, Cudka, Stattera, komisarza w kahale i Hirscha Hermana. Z wyjątkiem tow. Bielata i inżyniera Brzozowskiego — sami kamienicznicy, niektórzy milionerzy, a przynajmniej właściciele restauracyj. I znamienna rzecz! Rozwiązuje się Radę, bo gospodarowała źle — a powołuje się do komisyi tych właśnie radnych, który największy wpływ mieli w Radzie, który właściwie miastem rządzili — i tych, tj tow. Bielata i p. Cudka, którzy jako przedstawiciele robotników z Rady się wycofali, widząc, że stanowisko Rady wrogie jest dla klasy pracującej.

I jeszcze jedno uderza, że właśnie teraz, kiedy w sejmie pracuje się nad nową ordynacyą wyborczą do gmin, że ta ordynacya będzie zapewne uchwaloną i że na tej podstawie nie będzie się przeprowadzało zmian w zarządach gmin, w Nowym Sączu wyjątkowo wprowadza się komisyę rządzącą i to i takim składzie. Czyby to było oddanie władzy w gminie pewnym ludziom przed wyborami do Rady gminnej a noże i Sejmu? Czy pan Brudniana chciałby puścić aparat wyborczy w ruch? A ma doświadczenie!

Do p. wojewody Gałeckiego apelujemy, aby sprawę tę zbadał, aby nie polegał na jednostronnych informacyach pewnej kliczki. Klasa pracująca N. Sącza nie spodziewa się niczego po tej zmianie, przeciwnie, lęka się jej, bo ci bogaci komisarze nie nałożą ciężarów na kamieniczników tj. na siebie, nie zajmą się lokatorami, bo sami mają po pięć do 10 pokoi, nie wpłyną na zniżkę cen artykułów spożywczych, bo albo sami są rzeźnikami, mają restauracye lub w rodzinie kupców, nie zajmą się szkołami, bo są bezdzietni — jednem słowem, o ludność miasta troszczyć się nie zechcą.

Wzburzenie w mieście i powiecie wywołał wymiar daniny. Kierowano się względami ubocznemi a nie sprawiedliwością. Są też tak rażące wypadki, że nie powinny pozostać bez następstw. Właściciel dworu oddalonego od Sącza 15 km, o gruntach lichych płaci 2,5 miliona, gdy inny właściciel przepięknej wsi tuż pod Sączem 700.000. Albo: krawiec przy pryncypalnej ulicy płaci 8.000 mp., inny zaś krawiec, mieszkający w dzielnicy robotniczej, w ulicy niedostępnej, bez czeladzi, ma zapłacić podwójną kwotę. Są pewni ludzie, o których powszechnie wiadomo, że są milionerami i robili i robią kolosalne interesa, płacą drobne kwoty, gdy np. handlarz mleka ze Zbyszyc ma wymierzone 30.000 mp. Resturator kolejowy, u którego pustki poza sezonem wakacyjnym, ma płacić 150 tysięcy, gdy pierwszorzędne „bardzo uczęszczana restauracye płacą po kilka tysięcy. Wierzymy, że władze rozpatrzą sumiennie wniesione rekursy i niesprawiedliwe oszacowania zniosą.

W tutejszej NPR. coś się psuć zaczyna. Na odbytem niedawno Walnem zebraniu usunięto niegrzecznie dotychczasowego prezesa i działacza p. Cudka. O zbytnią „lewicowość" go ponoć posądzają, — choć wysługiwał się różnym potentatom miejskim. Ponoć księża chcą robotników „narodowych" opanować. Inni twierdzą, że oczy się otworzyły i tym nieuświadomionym robociarzom. Uznali, że właściciel restauracyi nie może być obrońcą robotników, choćby najtaniej sprzedawał wódkę i kanapki, choćby na rzynku widniało godło „Polska gospoda". Polski robotnik w „Polskiej gospodzie", pijąc polską wódkę, nie przestaje być wyzyskiwanym i materyalnie i moralnie. Ostatni czas, by robociarze przejrzeli i poszli tam, gdzie prawdziwie broni się ich spraw.

Z Rady miasta Krakowa

Kraków, 28 marca.

Wczorajsze posiedzenie prez. Federowicz otworzył życzeniami dla nowego papieża a następnie wspomniał o uchwale sejmowej w sprawie Wileńszczyzny wśród oklasków Rady.

Wnioski nagłe

Rm. tow. dr Kuźniar postawił w porozumieniu z innymi klubami następujący wniosek w sprawie Jaworzyny:

Rada miasta Krakowa, uznając, iż względy gospodarcze, geograficzne i etnograficzne przemawiają za bezwarunkową koniecznością korektury obecnie wytyczonej granicy polsko-czeskiej, która rozcina na części niezdolne do samodzielnego życia dotychczasowe jednostki gospodarcze na Śląsku, Spiszu i Orawie, a w szczególności uznając między innemi wysoką wartość leczniczą dla nizinnej Polski górskiego kraiku Jaworzyny spiskiej, zwraca się do Sejmu z usilnem żądaniem, aby nie zatwierdził traktatu czesko polskiego tak długo, dopóki wszystkie te sprawy pomyślnie załatwione nie zostaną, inne bowiem rozwiązanie wytworzy stały stan napięcia między obu sąsiadującemi państwami.

Do tego wniosku zgłosił rm. Kosobucki następującą poprawkę: Rada miasta wzywa posłów miasta Krakowa do najenergiczniejszego poparcia swej uchwały zarówno w Sejmie jak i u rządu.

Sąd Rady nad enkekami

Radca mag. dr Przeorski przedłożył wniosek nagły prezydyum w sprawie przyznania Krakowowi 6 mandatów sejmowych.

Rm. tow. **Haecker** poparł powyższy wniosek, wskazując, że miasta rosną i za czasów austryackich Kraków miał 5 mandatów.

Rm. Rymar bronił pokrzywdzenia miast, rm. Kosobucki wygłosił mowę kandydacką, ks. Kasprzyk poparł wniosek, poseł Tabaczyński wygłosił sofistyczne przemówienie.

Tow. Haecker wykazał obłudę endeków, wykazując, że wniosek ten w Sejmie by przeszedł, gdyby stronnictwo posła Tabaczyńskiego głosowało za nim.

Rm. Rymar wśród ogólnej wesołości usiłował się bronić. Rm. Kosobucki wystąpił przeciw endekom, Adelman za wnioskiem, znowu Tabaczyński wśród powszechnej wesołości i okrzyków usiłował bronić endeków. Wreszcie wiceprez. tow. dr **Bobrowski** wykazał znaczenie miast i ich tendencyę rozwojową. Dyskusya zakończyła się **jednogłośnem potępieniem demagogii endeckiej.**

Uchwalono wniosek z poprawką o przyłączenie sąsiednich powiatów (krakowskiego i podgórskiego).

R. mag. Hajdukiewicz przedłożył nagły wniosek w sprawie reasumcyi uchwały Rady miejskiej w sprawie podwyższenia opłat targowych, gdyż województwo uznało je za wysokie. Wniosek uchwalono.

Następnie odczytano wnioski nagłe i interpelacye:

1) Wniosek nagły r. m. tow. Müllera i tow. w sprawie **wywozu środków żywności za granicę i ochrony lokatorów:** W ostatnim czasie wskutek znacznego wywozu zboża, bydła i nierogacizny za granicę nastąpiła znaczna podwyżka cen chleba i mięsa. Wobec tego Rada miejska domaga się od rządu wydania zakazu wywozu zboża, bydła, nierogacizny i jaj za granicę w myśl wniosku nagłego posła dra Bobrowskiego.

Rada miejska protestuje przeciw zamierzonej zmianie ustawy o ochronie lokatorów i znacznemu podwyższeniu komornego szczególniej od małych mieszkań i domaga się od rządu rozpoczęcia budowy budynków na pomieszczenie urzędów.

2) Wniosek nagły tow. dra Rosenzweiga w sprawie zwrócenia się do rządu i Sejmu, aby bezzwłocznie przystąpiono do budowy pałacu sprawiedliwości w Krakowie.

3) Interpelacye rm. dra Rosenzweiga a) w sprawie zniszczenia ulic i chodników oraz błota zalegającego miasto, b) w sprawie pozbawienia mieszkańców wody wskutek zniszczenia rur wodociągowych przez mrozy.

3) Rm. Jasiński w sprawie podwyżki cen mięsa i chleba.

O połączenie z G.-Śląskiem

Rm. Potuczek referował następujący wniosek:

I. Rada miejska uznaje naglącą konieczność należytego połączenia kolejowego Górnego Śląska z resztą państwa polskiego i odpowiedniej rozbudowy sąsiednich dróg kolejowych, w szczególności:

1) połączenia południowej części sieci kolejowej powiatu rybnickiego krótką łącznicą ze stacyą Chybi,

2) założenia koło Dziedzic stacyi rozdzielczej,

3) połączenia Mysłowic drugim torem ze Szczakową,

4) ustalenia projektu rozbudowy kolejowego węzła krakowskiego przy uwzględnieniu ustalenia projektów łączących się z kanałem spławnym pod Krakowem.

II. Rada miejska uznaje również za konieczne:

1) przystąpienie do rozbudowy linij tramwajowych z Krakowa do środowisk trzech Zagłębi węglowych, a mianowicie do Jaworzna, Sosnowca i Katowic,

2) bezzwłoczną naprawę gościńca prowadzącego z Krakowa przez Liszki do Oświęcimia w celu umożliwienia komunikacyi automobilowej na tej najkorzystniejszej drodze kołowej do Górn. Śląska,

3) rozszerzenie zakresu działania Starostwa górniczego w Krakowie na Zagłębie Dąbrowskie, które dotychczas wprost podlega ministerstwu handlu i przemysłu w Warszawie.

Rada miejska uchwaliła wnioski w sprawie połączenia Krakowa z G. Śląskiem. Inne wnioski oraz resztę spraw porządku dziennego z powodu spóźnionej pory odłożono do następnego posiedzenia.

KRONIKA

Kraków, 28 marca.

Rewizya u tow. Kaczanowskiego w Warszawie

„Robotnik" donosi: W nocy z poniedziałku na wtorek wpadła policya do mieszkania działacza Związku kolejowego i naszego współpracownika tow. Kaczanowskiego i przeprowadziła tam w jego nieobecności rewizyę. Oczywiście nic „podejrzanego" nie znaleziono. Tow. Kaczanowski jest przez policyę podejrzany o agitacyę komunistyczną! Rewizya u tow. Kaczanowskiego jest jednym jeszcze dowodem, że w Polsce nie obowiązują najelementarniejsze prawa wolności osobistej. Obywatel jest całkowicie na łasce i niełasce defenzywy, która może go aresztować lub zrewidować mu mieszkanie bez upoważnienia sądu i bez żadnych podstaw prawnych.

Co skradziono w sortowni listów amerykańskich na dworcu krakowskim?

Przed niespełna dwoma tygodniami donosiliśmy o niezwykle śmiałem włamaniu do sortowni listów amerykańskich w urzędzie pocztowym na tutejszym dworcu kolejowym. Władze pocztowe zaraz po dokonanem włamaniu przystąpiły do obliczenia ilości skradzionych listów. W dniu wczorajszym zakończono obliczenia, które ustaliły, że złoczyńcy zrabowali worek, zawierający 1271 listów, zaś z 615 listów wyjęli rozmaitą ilość dolarów, porzucając na miejscu czyste koperty i listy. Łupem włamywaczy mogło paść według przypuszczalnych obliczeń około 5 tysięcy dolarów, to jest przeszło 20 milionów marek polskich. Jak się dowiadujemy, rząd polski ponosi wskutek tej kradzieży szkodę 40 franków w złocie (32.000 mk) za każdy zaginiony list, czyli za 1271 listów kwotę 40,672.000 mk. Za 615 listów, z których włamywacze wyjęli dolary, rząd polski odszkodowania płacić nie będzie, gdyż według obowiązującej umowy międzynarodowej odpowiada jedynie za doręczenie listów poleconych, a nie za ich zawartość.

Wyjazd francuskiej misyi wojskowej z Krakowa. W sobotę w południe odbyło się w sali Rady miejskiej uroczyste pożegnanie generała Tronyo i pułkowników Vincent i Boulanger w obecności przedstawicieli władz i instytucyj. Pierwszy przemówił prezydent miasta p. Federowicz; następnie przemawiał po francusku generał Szeptycki, który z polecenia Naczelnika państwa udekorował generała Tronyo orderem „Virtuti militari"; również po francusku przemówił serdecznie prezydent Akademi Umiejętności prof. Morawski. Odpowiedział wzruszony generał Tronyo. Po każdem przemówieniu muzyka grała Marsyliankę.

Wieczorem odbył się w kasynie wojskowem raut, na którem generał Tronyo udekorował Boya Żeleńskiego krzyżem Legii honorowej.

W niedzielę w nocy odjechała misya francuska z Krakowa do Warszawy, żegnana na dworcu kolei przez władze i publiczność.

Galerya teatru Juliusza Słowackiego. Teatr miejski, idąc za wzorem scen zagranicznych, zamierzył w swojem foyer i głównych korytarzach galeryę zmarłych i żywych wybitnych aktorów, autorów oraz osobistości zasłużonych około teatru krak. Zapoczątkowana specyalnie na ten cel robionym przez art. mal. Iwona Galla portretem pierwszego dyrektora teatru i znakomitego inscenizatora i estety śp. Tadeusza Pawlikowskiego galerya w ostatnim czasie powiększyła się o szereg cennych portretów. Znajdują się w niej obok dawniejszych portretów Heleny Modrzejewskiej z r. 1884 pendzla amerykańskiego artysty mal. Franka Fowlera, biustu A. Hoffmanowej dłuta Eljasza, portret Bronisławy z Ładnowskich Wolskiej, żyjącej jeszcze emerytki sceny krak., dany w roku ub. biust Stan. Wyspiańskiego dłuta K. Łaszczki, szkic portretowy tragicznie zmarłej artystki Róży Łuszczkiewiczówny. W ostatnim czasie przybyły ofiarowane przez wdowę po śp. Zygmuncie Sarneckim portret zmarłego pisarza pendzla A. hr. Mniszka z r. 1884, dalej portret śp. Tadeusza Rittnera, robiony w ostatnich chwilach tego nieodżałowanego dramatopisarza przez wiedeńskiego malarza Rauchingera, oraz portret śp. Leonarda Bończy w jego kreacyi Stańczyka z „Wesela" pendzla Tadeusza Rychtera. Galerya teatru powiększy się niebawem nowymi a już obiecanymi portretami: dyrektora L. Solskiego w roli „Caliguli" przez K. Sichulskiego, śp. Gabryeli Zapolskiej — Janowskiego i Sobiesława-Bystrzyńskiego pendzla Wyczółkowskiego.

Stan pogody w poniedziałek 27 marca o godzinie 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Pogoda w Europie środkowej zależała od depresyi, której środek leżał nad Polską. Opady notowano w całej Polsce. Temperatury o godzinie 3 po południu wahały się w granicach od +3 do 11, (Poznań +3, Tarnów +5, Kraków +9, Kiwerce +11). W Krakowie o 8 wieczór: ciśnienie 746·2, temperatura +5·9, maximum +9·3, minimum +0·5, pochmurno. Prognoza na wtorek: Pogoda zmienna, łagodnie, miejscami opady.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj T. Rittnera „Dzieci ziemi". Ze względu na nowości przygotowane na czas najbliższy, piękny dramat Rittnera nie prędko znowu będzie mógł się ukazać w repertuarze. We środę o godz. pół do szóstej przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Horsztyński" Słowackiego. Na przedstawienie to, kasa nie sprzedaje pojedynczych biletów lecz na podstawie zbiorowych legitymacyi wydane przez zarządy szkół. We czwartek „Matka" Przybyszewskiego. W piątek „Mizantrop" Moliera, który dotąd 9 razy wypełnił widownię doszczętnie. Pod kierunkiem reż. J. Sosnowskiego, odbywają się próby z 3 aktowego dramatu pisarza belgijskiego G. Vanzype „Siejba", którego dwie główne role męskie wymagają pierwszorzędnych aktorów dram. Teatr krak. jest w tem szczęśliwem położeniu, że może je obsadzić artystami tej miary co K. Adwentowicz i J. Sosnowski. W najbliższą niedzielę po południu „Straszne dzieci" Rostworowskiego.

Z teatru Bagatela. „Dom osaczony" powtórzony będzie dziś i jutro. W przygotowaniu nowość Pawła Egera p. t. „Adam, Ewa i wąż", komedya w trzech aktach. Obsadę tworzą pierwszorzędne siły w reżyseryi p. Węgierki. W sobotę popoł. po cenach zniżonych „Dr Stieglitz". W sobotę o godzinie 11 w nocy odbędzie się uroczystość jubileuszu 25-letniej pracy scenicznej Władysława Ratschki.

Opera i operetka. Ulubiona operetka „Amor w śniegu" graną będzie dziś we wtorek z udziałem niemal całego doborowego zespołu operetkowego oraz znakomitego baletu. Jutro we środę „Trubadur" Verdi'ego z pp. Jefincewą, Stępniowskim i Kniagininem w rolach głównych.

Z teatru Nowości. Dziś we wtorek premiera operetki R. Stolza „Szpera". Do operetki tej dyrekcya sprawiła nowe dekoracye, zasięgając motywów z widoków krakowskich. Obsadę ról stanowią pp. Czernekówna, Walewska, Kramusowa, Cotoli, Woliński, Pilarski, Ujbely, Kaczorowski, Koszutski, Jankowski i inni. W II akcie odtańczą „Taniec apaszów" J. i L. Ciesielscy, a w III akcie N. Nadieżdina i J. Ciesielski foxtrotta. „Szpera" wypełni repertuar całego tygodnia.

„Bolszewicy" Sieroszewskiego, ostatnia nowość warszawskiego repertuaru, która w czasie premiery wywołała demonstracyę komunistyczną na widowni teatru w Warszawie, będzie tematem dzisiejszego (wtorek) publicznego wykładu prof. dra Józefa Flacha w Krakowskim Związku literatów (Dom artystów). Początek o godz. 8 wieczór. W czwartek wygłosi w Związku literatów prof. W. Ostrowlew senzacyjny wykład z tajemnic najnowszej astronomii na temat „Księżyc i jego mieszkańcy".

Stanisław Słoniowski, towarzysz drukarski, przeżywszy lat 55 zmarł w niedzielę 26 bm. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 bm. o godz. 4 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

W Zjednoczeniu inteligencyi pracującej (ul. Dunajewskiego 5, II p.) wygłosi we wtorek 28 bm. o godz. pół do 8 wieczór dr Stanisław Czaputowicz odczyt na wielce interesujący temat: „Religia współczesnej epoki". Prelegent u muje ten temat ze stanowiska społeczno filozoficznego. Po odczycie dyskusya. Goście mile widziani.

Uniwersytet Ludowy. W lokalu Związku urzędn pryw. (Sławkowska 6) odbędą się we środę 29 go i czwartek 30 b. m. dwa odczyty p. A Sokolicz z Warszawy p. t. „Poezya społeczna" i „Teatr proletaryacki klasowy". Początek o godz. 7. Bilety przy wejściu.

Ze sportu. (Slavia" berneńska—„Cracovia" 3:4, 3:1). Prowincyonalna drużyna czeska, która w roku 1910 uległa obecnemu mistrzowi polskiemu w stosunku 8 2 zaprezentowała się tym razem wcale imponująco. — Abstrahując od tego, że składa się ona niemal z samych zawodowców, którym wyłącznie zawdzięcza korzystne wyniki, jako całość tworzy pierwszorzędną klasę. Gracz w gra cza doskonale zbudowany, pod względem techniki gry wyszkolony, nic dziwnego, że „Cracovia" musiała ze znacznym wysiłkiem bronić barw swego klubu. I rzecz dziwna; w pierwszym dniu mimo słabszego składu odniosła zwycięstwo, natomiast dzień drugi przyniósł kompletnej drużynie niespodziewaną klęskę. — Widocznie starzy gracze dali się prześcignąć graczom młodym, którymi „Cracovia" zasadniczo winna skład swój zasilić. — Gra w pierwszym dniu prowadzoną była przy znacznej przewadze „Cracovii", która zwłaszcza pod koniec przeprowadziła pięknie obmyślane ataki. Słaba jednak linia pomocy „Cracovii" i bardzo dobry bramkarz gości przyczynili się do skromnego sukcesu Krakowian. — Drugiego dnia gra przybrała ostrą, miejscami brutalną formę. Widać było zdenerwowanie, chęć uzyskania zwycięstwa za każdą cenę a w takim nastroju zwycięża ta strona, która szybciej pole gry opanowuje. Niezależnie od tego „Cracovia" była słabszą niż zwykle, pomoc mimo obecności Cikowskiego i Synowca, a może właśnie dlatego, nietylko nie odpierała skutecznie ataków przeciwnika, ale nie wspomagała również swego ataku. — Tem też należy wytłumaczyć stanowczo za wielką klęskę mistrza polskiego. Trener „Cracovii" winien naszem zdaniem zerwać z systemem wstawiania starych graczy do drużyny, a więcej uwagi zwracać na młodszy materyał. Sędziował w pierwszym dniu p. Ziemiański, w drugim p. Fischer.

Milionowe kradzieże mięsa. W restauracyi „Przystań" przy ul. Mostowej dopuszczali się od dłuższego czasu jacyś niewyśledzeni sprawcy systematycznych kradzieży mięsa z kuchni, wyrządzając w ten sposób właścicielom restauracyi szkodę 2 miliony marek. Policyi udało się po dłuższych poszukiwaniach wpaść na trop sprawców tych znacznych kradzieży i aresztować ich w osobach Józefa Pipienia (lat 18) i Wilhelma Półtoraka (lat 26). Aresztowanie Półtoraka nastąpiło w chwili, gdy niósł duży pakunek z mięsem i wędlinami. Jak dochodzenia wykazały, zatrudniony w kuchni restauracyi Pipień od dłuższego czasu wydawał mięso i wędliny w większych ilościach Półtorakowi, który towary te następnie spieniężył.

Zaginięcie 12 letniego chłopca. Józef Szypuła, maszynista kolejowy, zamieszkały na stacyi Podgórze-Płaszów, doniósł do policyi, że jego 12-letni syn Aleksander wydalił się przed trzema tygodniami z domu i dotąd nie wrócił.

Pod zarzutem kradzieży motoru elektrycznego o sile 110 wolt aresztowała policya 27-letniego Stanisława Filipowskiego, fryzyera. Kradzieży tej dopuścił się, Filipowski na szkodę niewiadomego właściciela, a indagowany na policyi co do pochodzenia motoru tłumaczył się wykrętnie.

Spłoszony złodziej. Wczoraj w nocy w pobliżu stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów jakiś osobnik na widok zbliżającego się policynnta porzucił plecak, w którym znajdowały się różne przedmioty garderoby i bielizny, pochodzące niewątpliwie z kradzieży.

Włamanie na strych. Onegdaj w nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się na strych domu pod l. 6 przy ul. Brzozowej i skradli na szkodę p. Ozyasza Cypesa znaczną ilość bielizny i garderoby wartości 200.000 mk.

—ooo—

Z POLSKI

Naczelnik państwa wrócił wczoraj po południu ze Spały.

Członkowie konferencyi sanitarnej w Wilnie. — Wczoraj pod przewodnictwem profesora Ruszczyca członkowie międzynarodowej konferencyi sanitarnej w Warszawie zwiedzili Wilno. Około godziny 1-szej w południe nastąpił wyjazd do Smorgoń, gdzie wielkie wrażenie na delegatach uczynił sposób życia mieszkańców gnieżdżących się w okopach. Wczoraj na stacyę kolejową przybyli posłowie wileńscy Engel, Staniewicz. Świechowski i Ostrowski, przynosząc memoryał podpisany przez 13 posłów w sprawie więzionych w więzieniu kowieńskiem Polaków. Memoryał został sporządzony na podstawie listu przesłanego przez więźniów kowieńskich. Informuje on o strasznych warunkach, w jakich znajdują się więźniowie. Czwarta część z nich chorowała na tyfus, wielu zmarło. Posłowie wręczyli kilka odbitek tego memoryału przedstawicielom prasy zagranicznej i krajowej. Wczoraj o północy delegaci na konferencyę sanitarną opuścili Wilno a dziś przybyli do Wołkowyska, skąd po zwiedzeniu czterech szpitali wyruszyli do Białegostoku. Na dworcu kolejowym powitał ich przedstawiciel województwa oraz przedstawiciele władz miejskich. Jutro wieczorem członkowie konferencyi powrócą do Warszawy.

Rozprawa Puzappu. „Wiek Nowy" donosi, że akt oskarżenia przeciw urzędnikom Puzappu jest już niemal ukończony. W najbliższym czasie nastąpi rozprawa przed trybunałem orzekającym.

Zakończenie strejku drukarskiego we Lwowie. W sobotę przy udziale wiceprezydenta miasta dra Schleichera przyszło do porozumienia. Zecerzy pobierający płace minimalne otrzymają dodatek drożyźniany w wysokości 2600 marek tygodniowo, zaś dla innych zecerów 1300 marek tygodniowo bez żadnych innych procentów. Za czas strejku zapłata nie nastąpi.

Zakończenie strejku w Poznańskiem. Strejk w Poznaniu można uważać już za wygasły. W ciągu soboty wszyscy tramwajarze zgłosili się do pracy. W niedzielę tramwaje zaczęły kursować normalnie, a na prowincyi strejk również wygasa. W Rogoźnie toczą się rokowania ze strejkującymi. Całe Pomorze od wczoraj pracuje.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Choroba Lenina. W Berlinie Rakowski oświadczył, że stan zdrowia Lenina nie jest tak groźny jak to głosi prasa europejska.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Dzieci ziemi".
Środa popołudniu: „Horsztyński",
Czwartek: „Matka".

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Dom osaczony".
Środa: „Dom osaczony".

Miejski teatr: opera i operetka

Wtorek: „Amor w śniegu".
Środa: „Trubadur".

Operetka w Nowościach

Wtorek: „Szpera".
Środa: „Szpera".

Zjednoczenie ogólno-zawodowe inteligencyi pracującej (ul. Dunajewskiego l. 5, II piętro)
Początek o godz. 7 i pół wiecz.
Wtorek dn. 28 marca: Dr Czaputowicz Stanisław: Religia epoki współczesnej.

Wykłady w Związku literatów
(Dom artystów, plac św. Ducha)
Początek o godz. 8 wieczór.
Wtorek 28 b. m. prof. dr Józef Flach: „Bolszewicy" Sieroszewskiego (z powodu warszawskiej premiery).

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)
Początek o godz. 7 wieczór.
Wtorek: dr Józef Brodzki: Kamil Cypryan Norwid z recytacyą, reżys. Aleks. Węgierki.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9.
odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:
Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.
Wtorek 28 marca: inż. dr. J. Czapliński: Górnictwo i przemysł G. Śląska (poł. części).

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)
Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Ruch kolejarski

Nowy Sącz. Ministerstwu kolejowemu do wiadomości. Z powodu braku mieszkań, przeważna część tutejszych pracowników kolejowych zmuszoną jest mieszkać w odległych niejednokrotnie o kilka mil okolicach, dojeżdżając do miejsca pracy, specyalnie w tym celu zaprowadzonymi pociągami. Brak mieszkań coraz dotkliwiej daje się odczuwać, a nawet i w najodleglejszych prowincyach N. Sącza choćby nory dla schronienia się na noc dostać nie można. Stan ten utrudnia także zarządowi kolei przeniesienia do N. Sącza potrzebnej ilości pracowników. Niezrozumiałem więc jest, dlaczego administracya kolejowa zwleka z rozpoczęciem budowy domów mieszkalnych dla pracowników, mając dla tego celu grunt zakupiony i plany sporządzone; co gorsza, krakowska dyrekcya kolejowa jak gdyby pragnęła stan ten pogorszyć jeszcze, odnajmuje ubikacye mieszkalne w domkach kolejowych instytucyom, żadnej korzyści tak kolei jak i pracownikom kolejowym nieprzynoszącym. W czasie wojny, grupka rozbijaczy organizacyi kolejarzy, powodowana ambicyami korzystając ze sposobności jęła się handu i założyła sobie konsum. obecnie noszący firmę „Rozwój", ale w tym „Rozwoju" jest właśnie zastój. Po miodowych miesiącach, które się skończyły z chwilą wprowadzenia wolnego handlu i wstrzymania deputatów, z których to jedynie „Rozwój" się utrzymywał, lilipuci ten konsum, nieliczący nawet 100 członków, obecnie, choć tak młody, cierpi na uwiąd starczy. I byłby już dawno się zlikwidował, ale od czegóż dygnitarze z krakowskiej dyrekcyi kolejowej? „Rozwój" przez nich różnymi sposobami wspierany, dycha jeszcze, lecz ostatkami. Temu to „Rozwojowi" dyrekcya kolej. w Krakowie odnajęła kilka ubikacyi mieszkalnych w jednym z domków kolejowych, **pozbawiając wielu rodzin odpowiedniego pomieszczenia.** Ponieważ członkowie „Rozwoju" są zarazem członkami kolejowej „Sodalicyi Maryańskiej" w N. Sączu, mającej we własnym domu konsum, z jakiego tytułu więc krakowska dyrekcya kolej. przez wynajęcie „Rozwojowi" mieszkalnych ubikacyj pomnaża brak mieszkań w N. Sączu, gdy dla braku właśnie mieszkań, celem sprowadzenia pracowników do pracy musi się zaprowadzać specyalne pociągi?!

Przeciwko tej lekkomyślnej gospodarce dyrekcyjnej protestowali niejednokrotnie tutejsi pracownicy; ba, nawet naczelnicy wszystkich działów służbowych. mimo że są przecież członkami „P. Z. K." i „Rozwoju", przedłożyli dyrekcyi pisma protestacyjne, wzywające do wypowiedzenia „Rozwojowi" ze względu na palący brak mieszkań w N. Sączu, zajmowanych ubikacyj.

Z protestów tych i przedstawień nic sobie nie robią dygnitarze dyrekcyjni, rozpierający się wygodnie w swych mieszkaniach składających się co najmniej z kilku ubikacyj, gdy tymczasem pracownik po ciężkiej pracy wraz z rodziną, a niejednokrotnie z kilkoma rodzinami, mieścić się musi w jednej ciemnej i wilgotnej izbie na poddaszu, lub w suterynie. Może ministerstwo kolejowe raczy wglądnąć w powyższą sprawę i zmusi krakowską dyrekcyę kolejową do wypowiedzenia „Rozwojowi" bezużytecznie zajmowanego lokalu.

Apelujemy do Klubu posłów socyalistycznych, a w szczególności do tow. Dra Marka by raczyli sprawy tej dopilnować. **Kolejarze.**

Ślusarze rewizyjni krakowskiej dyrekcyi. Piszą nam z Dębicy: Z powodu przeniesienia w stan spoczynku dwóch rewidentów wagonów, dyrekcya krakowska rozesłała okólnik do wszystkich stacyi rewizyjnych, by w miejsce ustępujących zgłosili się nowi kandydaci. Ponieważ posada ta jest zaszczytną i dość intratną, przeto wkrótkim czasie wpłynęła pokaźna liczba podań, a między temi i podanie Bolesława Setkowicza. Zwracamy uwagę decydującym organom dyrekcyjnym, by na to stanowisko przydzielono ludzi zasłużonych, sumiennych, posiadających odpowiednie wiadomości. Pan Setkowicz ze swymi „zasługami" i zachowaniem się tak w służbie jak i poza służbą nie powinien nawet marzyć o takim posterunku. Dziwi nas bardzo, że w toku dochodzeń, jakie przeciw niemu dyrekcya wdrożyła, znalazł u niektórych panów poparcie i zamiast dyscyplinarki spodziewa się awansu. Widocznie podziałało to, że Setkowicz w ostatniej chwili zmienił barwę i z czerwonego stał się białym.

Ślusarze rewizyjni.

Jak odbywa się redukcya personalu kolejowego. Na stacyi kolej. w Jaworznie była zatrudniona jako pomocnica biurowa od dnia 1 września 1917 Stanisława Lipińska, córka zmarłego kolejarza, która ze swej miesięcznej płacy utrzymywała starą matkę wdowę po kolejarzu otrzymującą 1300 mk. mies. pensyi wdowiej. Naczelnik stacyi p. Szybalski Aleksander nie czytając pewnie rozporządzenia M. K. Ż. o redukcyi personalu, lub bagatelizując takowe wypowiedział pracę wspomnianej, natomiast pozostawiając nadal w dotychczasowem zajęciu biurowym dwie siły żeńskie, córki dobrze sytuowanych rodziców. Nadmieniamy, że cały personal stacyjny w Jaworznie może stwierdzić, że p. Lipińska ma jak najlepsze kwalifikacye, tylko nie podoba się naczelnikowi, który przedstawił ją w dyrekcyi ze złą kwalifikacyą. Pożądanem jest, ażeby dyrekcya PKP w Krakowie zechciała się zainteresować tem nieludzkiem postępowaniem naczelnika stacyi w Jaworznie.

Wspólne posiedzenie Zarządu i Rady Nadzorczej Związku kooperatyw robotniczych „Proletaryat" odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia o godzinie 10 rano. **Zarząd.**

Zarząd Zaw. pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego oddział w Krakowie, ul. Szczepańska 9 zawiadamia wszystkie oddziały prowincyonalne w Małopolsce, ażeby do dnia 15 kwietnia przesłały listy członków mających zamiar wyjechać do pracy do miejsc kąpielowych.

Wojskowa fabryka protez w Krakowie wzywa robotników, którzy pracowali od roku 1920, a mają pretensye do 2 godzin z każdej soboty im potrącanych, po odbiór należytości najdalej do dnia 15 kwietnia br. **Kierownik fabryki.**

Ustąpienie Lenina

Berlin. (PAT). „Głos Rosiji" donosi, że Lenin **ustąpił już faktycznie ze swego stanowiska.** W ścisłym związku z chorobą Lenina pozostaje przerwanie podróży inspekcyjnej w południowej Rosyi przez przewodniczącego wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego Kalinina, który na pierwszą wiadomość o chorobie Lenina powrócił do Moskwy.

Paryż. (PAT) Wedle ostatnich wiadomości z Kopenhagi pogorszył się stan Lenina tak dalece, że należy oczekiwać **jego bliskiej śmierci.** Wszyscy przywódcy komunistyczni, którzy obecnie przebywają w Niemczech, zostali nagle odwołani do Moskwy.

Strejk w Borysławiu

Borysław. (AW) Strejk w firmie „Premier" **trwa w dalszym ciągu.** Za pośrednictwem starosty drohobyckiego Hawrata i komisarza górniczego Harkiewicza oświadczyli robotnicy, że zgadzają się na załatwienie zatargu **drogą sądu polubownego,** o ile Izba pracodawców złoży przyrzeczenie, że wszelkie następne zatargi między pracą a kapitałem będzie oddawać sądowi polubownemu.

Ponieważ **pracodawcz na warunek tan nie zgodził się,** strejk trwa dalej. Związki zawodowe zaczęły wypłacać strejkującym zapomogi. Ogólnie przewidują, że strejk przeciągnie się jeszcze **przez długi czas.**

Zakończenie strejku drukarskiego w Poznaniu

Poznań. (PAT) Strejk zecerów został zlikwidowany.

Pogłoski o przygotowaniu rewolucyi monarchistycznej w Niemczech

Wiedeń. (PAT.) Tutejszy „Tagblatt" donosi z Paryża: Berliński korespondent dziennika „Bon Soir" donosi, że Niemcy znajdują się w przededniu rewolucyi.

Ruch zacznie się od strejku na tle ekonomicznem poczem przemieni się w rewolucyę. **Republika niemiecka jest zagrożona.**

Rząd niemiecki potajemnie czyni przygotowania do obrony. Reichswehra z policyą otrzymały tajne rozkazy.

Większa część wojsk jest jednak niepewna. Większość oficerów jest usposobiona monarchistycznie i chętnie przyłączyłaby się do rewolucyi przeciw rządowi dzisiejszemu. Także i pewne oddziały policyi przyłączyłyby się do rewolucyi.

Korespondent podkreśla, że informacye te pochodzą z dobrego źródła.

Berlin. (PAT) „Berliner Ztg. am Mittag" donosi, że w dniu wczorajszym otwarto w Berlinie zjazd monarchistów, który ma na celu różne kierunki ruchu monarchistycznego połączyć w jedno stronnictwo monarchistyczne. Według informacyj dzienników w konferencyi uczestniczą w charakterze gości również **przedstawiciele niektórych zagranicznych stronnictw monarchistycznych.**

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Zarządu krakowskiego oddziału związku metalowców wspólnie z mężami zaufania zakładów metalowych prywatnych i wojskowych odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 6.30 wieczór. Obecność wszystkich konieczna ze względu na walne zgromadzenie, które odbędzie się 2 kwietnia. **Zarząd.**

Baczność słuchacze szkoły partyjnej! We środę 29 marca odbędzie się w zwykłym lokalu (Dunajewskiego 5, II p. na lewo) drugi odczyt tow. Gumplowicza na temat „Partye polityczne w Polsce". Początek punktualnie o g. 7 1/4 wieczorem. Zjawienie się wszystkich słuchaczy szkoły partyjnej konieczne. Po odczycie dyskusya.

Małopolski Zakład odzieży
w Podgórzu, ulica Nadwiślańska L. 12
Filia Małopolskiego Zakładu odzieży w Krakowie, przy ulicy Szczepańskiej L. 3

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 27 marca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wolały		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	3900·—	4100·—	3900·—	4100·—	—·—
Franki franc.	350·—	365·—	360·—	377·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	17.000	18.000	17.200	18.200	—·—
Marki niemiec.	12·—	12·50	12·—	12·60	12·40 - 12·42
Korony austr.	—·52	—·56	—·52	—·56	54 3/4—54 1/2
„ czesko-sł.	70·—	72·—	71·50	73·50	72·25 - 72·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	625·—	675·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625·—	675·—	650·—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	240·—
„Polski Glob"	650·—	750·—	700—750
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	4800·—	5100·—	
H. Cegielski, Poznań	2400·—	2600·—	2475·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1400·—	1600·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	2000·—	2200·—	2050—2100
„Pocisk"	800·—	900·—	
Automotor	1000·—	1100·—	1050·—
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Gorka	6800·—	7100·—	
Siersza	6400·—	6700·—	
Tepege I—IV	6100·—	6500·—	
Polska Nafta	2100·—	2300·—	2200—2150
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	5200·—	5500·—	
Pezet	1000·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus" I—V em.	2400·—	2600·—	2525·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3100·—	3300·—	3200—3300

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4015—3990 sprzedaż 4000 kupno 3975. Czeki: Belgia 342 i pół. Berlin trans. 12'30—12'48—12'25. sprzedaż 12'45. kupno 12'05. Londyn trans. 17850—17525—17575 sprzedaż 17670 kupno 17475. Nowy Jork trans. 4060—4050 sprzedaż 4025 kupno 3985. Paryż trans. 370—364—365 i pół. sprzedaż 369 i jedna czwarta. Praga trans. 72 i jedna czwarta 73. 72 i pół. Szwajcarya trans. 805—803 sprzedaż 807 kupno 799. Wiedeń trans. 55'75 54 sprzedaż 54'50 kupno 53'50.

Budapeszt (PAT) W oficyalnym handlu walut notowano markę polską 19 i pół do 20 i pół.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 16'42 i pół. Warszawa 1'29—1'49. Marka niemiecka 16'42 i pół. Marka polska 1'29. 1'49.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 1'55. Holandya 194'40. Nowy Jork 514. Londyn 22'53. Paryż 46'37. Medyolan 26'22. Bruksela 4340. Kopenhaga 10875. Sztokholm 136. Chrystyania 92'50. Madryt 30'25. Buenos Ayres 187. Praga 9'25. Budapeszt 0'58. Zagrzeb 160. **Warszawa 0'13.** Wiedeń 0'07 Austr. stemplow. 0'07.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia. **Wilhelm Liebknecht.**

Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).